

Grażyna Łobaszewska, Je

Jeślibyś nie istniał ty,
to po co ja istniałabym,
patrząc, jak co dzień żal, szary żal
do mych myśli składa rym?
Jeślibyś nie istniał ty,
czy myśli me rzeźbiłyby
miłość z wiatru i mgły,
a ma dłoń - dotyk tych cudownych dni?
Czy pamiętałabym?
Jeślibyś nie istniał ty,
dla kogo smutki szłyby w cień?
Czy dla tych, kt&#oacute;rych twarz, uśmiech, szept
zapomniałam z dnia na dzień?
Jeślibyś nie istniał ty
lub gdybyśbłądził B&#oacute;g wie gdzie,
gnałabym śladem twym niby liść,
by wytańczyćsłowa te:
"Ach, dojrzyj, ogrzej mnie..."
Jeślibyś nie istniał ty,
to po co ja istniałabym?
Przy kim mogłabym śmiać się do łez
i zapłakać zmierzchem złym?
Jeślibyś nie istniał ty,
czy mogłyby pytania te:
"Po co żyć? Po co żyć?"
zmienić się w proste słowa:
"Kocham Cię na dobre i na złe!"
Jeślibyś nie istniał ty,
to po co ja istniałabym,
patrząc, jak co dzień żal, szary żal
do mych myśli składa rym?
Jeślibyś nie istniał ty,
czy myśli me rzeźbiłyby
miłość z wiatru i mgły,
a ma dłoń - dotyk tych cudownych dni?
Czy pamiętałabym?